

BABSZTYL, Ogień i woda

Ogień i woda, słońce i deszcz
Znów niepogoda a lato po schodach
ucieka gdzieś
Skrzydła u ramion, białe jak śnieg
Co dzień tak samo budzę się rano
I dobrze wiem
Jak noc i dzień
Jak skrzydła dwa
Jak jeden cień
To ty i ja
Przeżyć to znowu, choć parę chwil
Potem do przodu, na tamtej drodze
Już nie ma nic
Spłacone długi, kamień na dnie
Czas daty gubi kto będzie jutro
pamiętał je?